Nr. 234. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok III.**

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 11 października 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera. Łódzkiego"** mieści się w lokalu przy ul Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer"**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop., nekrologi i reklamy **15** kop:, ogłoszenia zwyczajne **10** kop., Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Świeczniki

elektryczne z własnych oraz pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.

Najnowsze modele 1914 r. Duży wybór.

Towar solidny. Ceny umiarkowane.

Odnawianie i Przerabianie

naftowych oraz gazowych świeczników na elektryczne.

Kompletne urządzenia oświetleń biur, hoteli, banków i t.p.

Projekty i rysunki na żądanie.

Uprasza o zwiedzenie składu (bez zobowiązania do kupna)

Telef. 4-22. 27-05. 29-15. **Tow. Akc. „Siemens"** Telef. 4-22. 27-05. 29-15.

Piotrkowska 96, gmach własny.

r1529—1—1

KURSY JĘZYKÓW NOWOŻYTNYCH BERLITZA

Główny Dyrektor: LEON MAIN. (Licencié es-lettres philosophie — Sorbonne Prezes Tow. Francuskiego alliance Française w Łodzi.)

Języki wykładowe: **francuski, angielski, niemiecki, rosyjski i polski**

konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handlowa

Przygotowywanie specjalne do egzaminów francuskich.

Zapisy przyjmuje się codziennie od 10-ej rano do 10-ej wieczorem

telef. 10-63 **Nowy Rynek № 2** telef. 10-63.

PAPIEROSY!!!

B-cia Polakiewicz

KORONA „DERBY"

10 sztuk **10** kop.

„№ № I. II. 18"

10 sztuk **6** kop.

PAPIEROSY!!!

Żądajcie zawsze i wszędzie „CYKORJI BOHNE'go z PODKOWĄ", a otrzymacie paczkę cykorji gwarantowanej czystości i najlepszego gatunku.

Włocławska Fabryka Cykorji R. BOHNE i S-ka

uprasza Sz. Publiczność o odróżnianie jej wyrobów od cykorji innych fabryk zarówno włocławskich, jak i pozostałych w Królestwie. Znakiem dobitnie odróżniającym jest umieszczona na opakowaniu marka fabryczna **„PODKOWA"**, którą fabryka BOHNEGO stale się posługuje.

MARKA OCHRONNA № 5591. r1406—0

Dyrektor 8-klas. Gimnazjum

IMIENIA

M. Witanowskiego

ze wszystkiemi prawami Gimnazjów Rządowych,

w Łodzi, Placowa 13.

Niniejszem zawiadamia, że wakanse są w klasach **wstępnej,** 1, 2, 5 i 6. Prośby przyjmuje codziennie od 2-3. r1483—6—1

Badanie

produktów spożywczych (mleko, masło i t.p.) pod względem świeżości i dobroci gatunku, przy laboratorjum Krótka № 10. r1513—3

Laboratorjum

chemiczno-bakterjologiczne

Magistra N. Schatza.

Piotrkowska 37. Analizy lekarskie: moczu, plwociny, krwi i t. d. Analizy chemiczno-techniczne, wody, mydła, tłuszczów i t. d. Badanie krwi na syfilis.

1279—50

Od wydawnictwa.

Od poniedziałku rozpoczynamy w odcinku druk sensacyjnego romansu na tle wojny rosyjsko-japońskiej pod tytułem

Bitwa,

której autorem jest porucznik marynarki francuskiej

Claude Farrére,

zaszczytnie znany literat i publicysta francuski.

Uprzejmie prosimy przyjaciół i czytelników naszego pisma, aby żądali „Nowy Kurjer Łódzki" w czytelniach, bibljotekach, cukierniach oraz miejscowościach kuracyjnych zarówno w kraju, jak zagranicą.

Dzisiejszy numer składa się z 10 kolumn.

KALENDARZYK.

Sobota, 11 października 1913 r

Dziś: Placydy i Zenajdy.

Jutro: Wincentego Kadł.

Teatr Polski

Cegielniana 63

(DRAMAT i KOMEDJA).

Dziś wiecz. **„DUDEK"**

Jutro po poł. „Karpaccy Górale" Jutro wiecz. **„DUDEK"**

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Dziś i jutro wieczór. **PIĘKNA HELENA**

Jutro po poł. **Romantyczna żona**

Bezrobocia i ich przyczyny.

—o—

Bezrobocia w państwie rosyjskiem są od jakiegoś czasu zjawiskiem powszedniem i nabierają znaczenia epidemicznego, — stłumione w jednem środowisku przemysłu, wybuchają z jeszcze większą siłą w drugiem. Ruch strejkowy, jak fala żywiołowa, porywa najrozmaitsze gałęzie wytwórczości, a w ostatnich czasach pociąga za sobą nawet instytucje użyteczności publicznej, — mamy tu na myśli bezrobocia pracowników tramwajowych niedawno w Łodzi, a obecnie w Moskwie.

Przodują w tym ruchu wielkie ogniska przemysłu, jak Moskwa i Łódź, które łączy do pewnego stopnia wspólnota interesów handlowych i przemysłowych, i które jakoby ubiegały się między sobą pod względem strejkowym o palmę pierwszeństwa.

Niedawno przeszedł nad Łodzią potężny huragan bezrobocia w przemyśle włóknistym, który napotkawszy na swej drodze kontrminę w postaci lokautu, zakończył się porażką klasy pracującej. Potem przeżyliśmy bezrobocie pracowników tramwajów miejskich, lecz nie dopięło ono celu, bo je w zarodku przerwano. Obecnie mamy bezrobocie w przemyśle wstążkowym, strejkujących i zlokautyzowanych jest około tysiąca.

Moskwa,—ten ośrodek przemysłu i handlu rosyjskiego, będąca w stałym kontakcie z Łodzią, nie ustępuje ani na krok tej ostatniej pod względem strejków. Ostatnio, tydzień temu wstecz, wybuchnęło w Moskwie bezrobocie pracowników tramwajów miejskich, które kursowały w przeciągu tego czasu w bardzo niewielkiej ilości i z przerwami, a położenie skomplikwało się jeszcze przez przerzucenie się ruchu strejkowego na inne gałęzie pracy.

Co się tyczy ogólnego charakteru tego ruchu strejkowego, to należy zaznaczyć, że rozpoczął się na podłożu ekonomicznem, lecz ostatniemi dniami wyszedł z ram żądań czysto ekonomicznych. W niektórych wypadkach żądań tych nawet nie wystawiono. Na pierwszy plan wysunięto protest przeciwko prześladowaniu prasy robotniczej i żądanie uwolnienia aresztowanych pracowników tramwajowych.

Obraz wypadków, które się rozwijają przed naszemi oczami w obecnym czasie, wyraźnie wskazuje na to, że położenie jest bardzo skomplikowane i wymaga zwrócenia nań uwagi w sposób bardzo poważny. Chodzi tu nie tylko o to, że w tej lub innej gałęzi pracy wylało się na zewnątrz niezadowolenie robotników ze swego położenia materjalnego. Nie wolno nam ukrywać tego, że obecny ruch strejkowy zawiera w sobie bardzo poważne wskazówki, dowodzące nienormalnego stanu warunków w których żyjemy.

Zatargi między robotnikami a przedsiębiorcami leżą zawsze i wszędzie w samej naturze stosunków ekonomicznych istniejących we wszystkich krajach, będących na pewnym określonym szczeblu ewolucji ekonomicznej. Lecz w ruchu, który obecnie panuje w Moskwie, należy zwrócić uwagę na dwa bardzo charakterystyczne rysy. Pierwszy, to — ta szybkość, zawrotna, z jaką ruch ten pociągnął za sobą bezrobecie, które wywołało sparaliżowanie środków komunikacji w takiem wielkiem i handlowem mieście, jakiem jest Moskwa, a drugi, — to, że rozpoczęte bezrobocie wyszło poza ramy i tak szybko i łatwo utraciło podłoże ekonomiczne.

W każdem państwie mogą powstawać i powstają bezrobocia robotnicze, lecz państwo, w którem bezrobocia w instytuciach użyteczności publicznej wybuchają wówczas, gdy nie tylko, że nie wyczerpano, ale nawet nie wypróbowano środków, zdążających do pokojowego załatwienia zatargu, państwo, w którem bezrobocia wychodzą z taką łatwością poza ramy charakteru ekonomicznego, — takie państwo powinno raz nareszcie wstąpić na drogę reformy stosunków pracy z kapitałem.

W takich oto warunkach upływają zatargi między pracą a kapitałem i *eo ipso* towarzyszą im potężne wstrząśnienia organizmu społecznego w państwie, wskutek których powstają tarcia, w jednej części mechanizmu gospodarczego i pociągają za sobą głębokie i długotrwałe rysy w jego funkcjach najżywotniejszych.

Na nieszczęście u nas niema możności rozstrzygania rozdźwięków ekonomicznych bez wstrząśnień socjalnych: ruch zawodowy został zgnieciony, o wolności zgromadzeń nie może być nawet mowy, a prasę robotniczą zwalcza się jak chorobę społeczną.

Gdy nie może być nawet mowy o powstaniu spokojnych i prawidłowych stosunków między robotnikami a przedsiębiorcami, niemożliwe jest usunięcie w porę zatargów. Wszystko to wytwarza z klasy robotniczej środowisko, żyjące w atmosferze wiecznego niezadowolenia, które nie znajduje dla siebie stosownego i pozostającego w ramach prawa wyjścia, dzięki hamowaniu wszechstronnego i swobodnego rozważania bolączek na zgromadzeniach i w prasie.

Jako na argument przekonywujący możemy wskazać na stosunki panujące w Anglji, w której żądania ekonomiczne bynajmniej nie są bardziej umiarkowane od tych, które wystawiają robotnicy w państwie rosyjskiem, a jednakże znaczna większość zatargów pracy z kapitałem rozstrzygana jest bez pomocy strejków. W 95 wypadkach na 100, nieporozumienia powstające na tle ekonomicznem, zażegnywane są bez przerwy w normalnym biegu pracy.

Czy należy dowodzić tego, że kwestja robotnicza nie będzie u nas postawiona w normalnych warunkach do tego czasu, dopóki będą trwać obecne warunki polityczne, dopuki najniewinniejsze przejawy samodzielności będą napotykać na swej drodze nieprzezwyciężone przeszkody w polityce reakcyjnej? W takich warunkach nie można się dziwić temu, że wszelaki ruch społeczny, a należy doń zaliczyć i robotniczy, otrzymuje u nas zabarwienie polityczne.

Z. R—icz.

Intrygi gadzinowe.

„Nowoje Wremia" ciągnąc dalej swą kampanję przeciwko wszelkim prawom języka polskiego w Królestwie Polskiem, poświęca w artykule wczorajszym specjalną uwagę sprawie językowej w projekcie samorządu miejskiego, oraz przebiegowi obrad nad nią w Dumie i w Radzie państwa.

Pismo dochodzi do wniosku, że Duma omyliła się, sądząc, iż w projekcie przez nią uchwalonym prawa języka rosyjskiego będą zagwarantowane należycie. Tak nie jest—utrzymuje „Nowoje Wremia". Ciągłe tłumaczenia mów polskich na język rosyjski będą hamowały bieg posiedzeń; wielu rosjan będzie musiało bądź milczeć, bądź mówić po polsku; przekład przemówień może być niedokładny. Znana nienawiść polaków do języka rosyjskiego sprowadzi całkowicie usunięcie go z obrad.

Z tych wszystkich względów autor artykułu dochodzi do wniosku, że Duma powinna stanąć na punkcie widzenia większości Rady państwa i uznać jedynie, w całkowitych rozmiarach, prawa języka rosyjskiego w samorządzie dla Królestwa.

Tak więc dowiedzieliśmy się nareszcie zupełnie wyraźnie, do czego prowadziła wszczęta przed dwoma tygodniami kampanja „Nowego Wremia" przeciwko językowi polskiemu. Domyślaliśmy się odrazu, że akcja ma na widoku cel zupełnie konkretny, i nie wątpiliśmy, że będzie nim sprawa językowa w samorządzie.

Dziś „Nowoje Wremia" mówi o tem otwarcie. Gra się wyjaśniła. Prowadzą ją nacjonaliści, a chodzi o to, aby nakłonić Dumę do przygotowania na znane poprawki Rady państwa, nakazujące używanie języka polskiego w obradach samorządnych. Chodzi o to, aby ci nawet, którzy głosowali za fatalną poprawką Aleksiejewa, uznali teraz swój błąd i poszli dalej: *aż do doszczętnego usunięcia języka polskiego.* Wtedy dopiero sumienie nacjonalistyczne będzie uspokojone.

Ustawa o „hultajstwie".

Ministerjum sprawiedliwości opracowało projekt ustawy o walce z hultajstwem („chuligaństwem"). W myśl tej ustawy, zwiększone mają być kary za zbrodnie i przekroczenia, nacechowane specjalną złośliwością, albo rozpasaniem winowajcy, lub też połączone z umyślnem znęcaniem się nad osobą poszkodowaną. Projekt przewiduje katorgę od 4 do 6 lat za zadanie ciężkich ran, za ciężkie skaleczenie ciała i za zeszpecenie twarzy; przytem, w razie znęcania się, katorga zwiększa się do 8 lat. Przy określaniu kary sąd winien wziąć pod uwagę psychologji znane motywy przestępstwa, zwłaszcza, gdy cios zadano sposobem zdradzieckim. Za mniejsze występki o charakterze „chuligańskim" winni karani będą aresztem lub więzieniem do trzech miesięcy, przytem termin ten może być przez sąd zwiększony. Samowolne wdarcie się do obcego mieszkania, karane będzie aresztem do trzech miesięcy, podobnie jak groźba użycia przemocy. Groźby takie przeciwko rodzicom i starszym krewnym mogą być karane aresztem do sześciu miesięcy.

OKRUCHY TYGODNIOWE

Dola pracownic.— Panowie pryncypałowie. — Nasze szosy.—Jak temu zaradzić.—„Bumaga" swoje—życie swoje.—Demoralizacja.

„Poszukuje się młodej
„panienki, przyjemnej po-
„wierzchowności za ka-
„sjerkę. Zgłaszać się
„proszę do zakładu X
„przy ul. Y".

Tego rodzaju ogłoszenie nie jest rzadkością w codziennych pismach i na takie wezwanie podąża legjon „młodych, przyjemnej powierzchowności" panienek, poszukujących pracy.

Pryncypał robi przegląd i ostatecznie tej, która na owym konkursie „przyjemnej powierzchowności" zyskuje wyróżnienie, proponuje swoje warunki.

A mianowicie:

Od 10 do 16 godzin siedzącego zajęcia w interesie i... od 10 do 20 rubli miesięcznie.

Przepraszam — to jeszcze nie wszystko.

Jako gratisowy dodatek do pensji, kasjerka obowiązana jest przyjmować z wdzięcznym uśmiechem uprzejme zalecanki pryncypała, który niejednokrotnie jest zwykłym erotomanem, uważającym, że z wysokości swego stanowiska rublodawcy wolno mu być mniej niż człowiekiem.

A biedna dziewczyna, zmuszona pracować na siebie, lub nie mogąc być ciężarem dla swej rodziny, w milczeniu co najmniej znosi umizgi swego władcy.

Granitowej duszy potrzeba, by w takich warunkach pozostała nieskalaną.

Kropla wody, padająca bez przerwy, drąży kamienie, czyż dziwić się zatem należy, że dusza dziewczęcia—pracownicy powoli wzwyczaja się do przyjmowania deprawacyjnych umizgów pryncypała—a jakie to dla niej w przyszłości może mieć następstwa—odgadnąć nie trudno.

O życie! piękne życie, opromienione cudnymi blaskami słonecznymi, jakże ty jesteś niesprawiedliwe dla wielu!

Szlachetność z niegodziwością, chciwość z miłosierdziem, nienawiść z miłością, bogactwo z ubóstwem—wszystko to łączysz razem, a na zewnątrz ujawniasz jeno szych błyszczący i blagę!

* * *

Biurokratyczne formy gospodarki naszej nie mogą sprzyjać do usunięcia wielu bijących w oczy anomalji.

Weźmy, naprzykład, nasze środki komunikacyjne. Wiele już u nas pisało się w prasie o opłakanym stanie naszych dróg i szos.

W najlepszym razie miało to ten skutek, że jamy na szosach zasypywano szabrem i na tem koniec.

Czyż nie należałoby powołać komisji, która zajęła by się zbadaniem stanu dróg i szos w całym powiecie i przedsiewzięła by energiczne środki w celu doprowadzenia ich do należytego porządku.

Było by to z pożytkiem dla mieszkańców tak Łodzi jak i okolic, a jednocześnie dało by zarobek setkom ludzi, przed którymi stoi straszne widmo nędzy wobec zbliżającej się zimy.

Czas jeszcze jąć się do opracowania poruszonego przezemnie projektu, chociaż, znając nasze stosunki, powątpiewam czy znajdzie on urzeczywistnienie.

Bo u nas często bywa tak, że projekty słuszne pomija się milczeniem, a nawet do już wydanych poleceń i rozporządzeń nie stosuje się.

Weźmy naprzykład wydane w w swoim czasie rozporządzenie o usunięciu tajnych i jawnych domów rozpusty w śródmieściu.

Rozporządzenie było godne poklasku.

Ale cóż? — „bumaga" swoje, a **życie swoje.**

Z nastaniem zmroku po ulicach snują się z całą bezczelnością damulki, kupczące swojem ciałem, szczególniej zaś w tych miejscach, gdzie panuje ruch najbardziej ożywiony.

Wielu z naszych czytelników bywa w tak zwanym teatrze Popularnym, gdzie obecnie rozgościła się opera i operetka. Otóż zauważyliście pewnie dziesiątki nierządnic, kręcących się przed teatrem, na ulicy, a nawet w samem podwórzu teatralnem.

Niejednokrotnie przejść jest trudno. Słyszy się wyuzdane wymysły przekleństwa i wstrętne propozycje.

A przecież w porze wieczornej nie rzadko spotkać na ulicy młodzież płci obojga — można sobie zatem wyobrazić jaki to wpływ umoralniający wywierają tego rodzaju „stosuneczki" na nasze przyszłe pokolenia.

Nawiasem dodam, że o kilkadziesiąt kroków od teatru znajduje się kancelarja cyrkułu... więc — czyby istniejącemu „porządkowi" nie można było zaradzić?

A no — poczekajmy.

Yang.

Do występków „chuligańskich“ zaliczono także niepoprawne błąkanie się bez pracy, karane więzieniem od 2 do 6 miesięcy, i ukazywanie się w miejscach publicznych po pijanemu, karane aresztem do miesiąca albo grzywną do 100 rb.

W razie zatrzymania winnego na miejscu przestępstwa, winien on być odstawiony do sądu najpóźniej w ciągu doby, a wyrok postanawia się i wykonywa się natychmiast, o ile nie podlega zaskarżeniu. W więzieniu winowajcę obowiązkowo przymusza się do pracy.

Ministerjum sprawiedliwości przewiduje też zatrzymanie winnego w więzieniu i po upływie terminu kary, jeżeli winny nie okazuje poprawy.

Obecnie projekt przesłano do opinji ministerjum spraw wewnętrznych, poczem przejdzie on do rady ministrów i będzie złożony ciałom prawodawczym.

Do projektu dołączono też warunkowo wniosek ustanowienia na „chuliganów“ kary chłosty w postaci 10 do 50 rózeg.

Ustawa o praktyce lekarskiej.

W komisji międzywydziałowej przy ministerjum spraw wewnętrznych, opracowano projekt o praktyce lekarskiej. Projekt ten składa się z 21 art., których główne zasady są następujące:

Prawo praktyki lekarskiej w państwie rosyjskiem (włącznie z Finlandją), posiadają osoby płci obojej, które złożyły egzamin w komisji państwowej, przyczem *rada lekarska* może przyznawać *prawo praktyki* w Rosji *również* wybitniejszym lekarzom zagranicznym.

Corocznie drukować się będzie spis lekarzy, *mających prawo praktyki; spis ten* winna posiadać każda apteka.

Lekarz, pragnący praktykować, winien w ciągu miesiąca po obraniu miejsca zamieszkania zameldować się w miejscowym urzędzie lekarskim, który ogłasza o tem w „Wiadomościach gubernjalnych“.

Lekarze obowiązani są zachowywać tajemnicę lekarską (z wyjątkiem lekarzy, spełniających funkcje urzędowe i to tylko w sprawach służby); narówni z duchownymi i adwokatami lekarze wolni są od obowiązku wyjawiania w sądzie tajemnicy zawodowej.

Operacje mogą być wykonywane tylko za zgodą chorego lub jego opiekunów, czy krewnych, w razie nagłym oraz w braku krewnych, jeżeli chory jest nieprzytomny, lekarz może operować bez ich zgody. Hypnoza może być stosowana za zgodą chorego lub jego krewnych.

W miastach gubernjalnych tworzą się autonomiczne rady lekarskie, do których lekarze wybierają od 5—15 członków z pośród siebie: rady te kierują sprawami korporacji, przestrzegają interesów i honoru lekarzy i zwołują zjazdy gubernjalne lekarzy. W razie sporu, rady te określają wysokość wynagrodzenia lekarskiego, wogóle zaś honorarjum zależy od dobrowolnej umowy pomiędzy lekarzem a chorym.

Projekt ten ma być wniesiony do rady ministrów.

Niedola finlandczyków.

Niedawno dokonane aresztowanie członków najwyższego sądu finlandzkiego i skazanie ich przez sąd rosyjski na 6 miesięcy więzienia, w Petersburgu jest pierwszem hasłem obostrzonego ataku, do jakiego gotują się celem zniesienia tej resztki samodzielności, jaka pozostała jeszcze Finlandji.

Swieżym, może najdotkliwszym zamachem na żywotne prawa Finlandji jest t. zw. ustawa o „równouprawnieniu“ mieszkańców rosyjskich i fińskich w Finlandji, — ustawa, zadekretowana i narzucona Finlandji bez pytania się sejmu fińskiego.

W rzeczywistości ustawa ta służyć ma na to, aby ludzie „prawdziwie rosyjscy“, mieszkający w Finlandji, wytaczać mogli przed policją, sądami i władzami administracyjnemi skargi na rzekome prześladowanie ich ze strony fińskiej, dlatego, że są rosjaninami.

Wypadek taki zdarzył się już. Pewien fiński urzędnik magistratu odrzucił zażalenie pewnego rosjanina, że się go traktuje inaczej niż finów. Rosjanin ów wniósł zażalenie do policmajstra, ten zaś spowodował aresztowanie i zaskarżenie urzędnika. Wyższy sąd fiński w Wyborgu zażądał od gubernatora uwolnienia niesprawiedliwie uwięzionego urzędnika Lecz cóż się dzieje: Oto aresztowano wszystkich 19 członków sądu w Wyborgu, aresztowano, zawieziono do Petersburga, a tam sąd rosyjski skazał ich na kary więzienne „za stawianie przeszkód w zastosowaniu ustawy o równouprawnieniu“. Obecnie, jak donoszą z Helsingforsu, aresztowano tam dwuch urzędników magistratu za podobne „przestępstwa“. — Z finami dzieje się więc tak samo, jak z polakami oba narody jednaką cierpią niedolę.

A. P.

Waśnie feministek.

Wśród sufrażystek amerykańskich, wybuchło wielkie nieporozumienie, tyczące się przyszłej wizyty p. Pankrust, słynnej feministki angielskiej, która ma się udać wkrótce z odczytami do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Znaczna liczba wpływowych pań amerykańskich jest zdania, że obecność pani Pankrust w St. Zjed. będzie szkodliwą dla sprawy kobiecej.

Przytaczają również kwestję finansową, która sprowadziła niezawodnie panią P. do New-Jorku.

Utrzymują, że otrzyma ona, za samo krótkie przemówienie na bankiecie powitalnym, który odbędzie się 19 b. m., 7,500 fr. i 10 proc. dochodu do 50 tys. fr., oraz 60 proc. po nad tę sumę.

Cyfry te są daleko większe od tych, których mógłby marzyć p. Bryan, amerykański minister spraw zagranicznych, który, w celu powiększenia swych funduszów, wygłaszał niedawno odczyty w cyrku.

Twierdzą, że p. P. ofiaruje te pieniądze partji feministycznej w Anglji, jednak sufrażystki amerykańskie są zdania, że właściwiej należałoby zawrzeć bezpośredni kontrast z samą partją, a nie z p. Pankrust.

Wiadomości ogólne.

○ **Pożyczka rosyjska.** — „Biuro informacyjne“ upoważnione zostało do zaprzeczenia pogłoskom o bliskiej pożyczce 200 miljonów franków w związku z urzeczywistnieniem wielkiego programu odbudowy floty rosyjskiej.

○ **Żydzi niedopuszczeni.**— Ministerjum spraw wewnętrznych zabroniło przyjmowania żydów do szkół rolniczych.

○ **Bufety na stacjach kolejowych.** P. Ruchłow wydał cyrkularz, na mocy którego naczelnicy kolei mają bardzo uważnie dobierać bufetowych na stacjach i sprzedawców książek i pism. Przed zawarciem kontraktu cyrkularz zaleca informowanie się u żandarmerji o prawomyślności danej osoby.

Ze świata.

□ **„Tajne“ ćwiczenia wojskowe.** Z Berlina piszą z dnia 7 bm.: Przy „tajnem“ ćwiczeniu wojskowem, jakie odbyło się w ubiegłym tygodniu w Gotha, zginęło 18 ludzi, a 300 żołnierzy zachorowało. Urzędowe sprawozdanie mówi tylko o kilkudziesięciu chorych, umarłych zaś przemilcza.

□ **Truciciel żon Karol Hopf.** Sąd ziemiański w Frankfurcie n. M. na wniosek żony fechmistrza Hopfa rozłączył ten związek małżeński, gdyż Hopf usiłował ją swego czasu kilka razy otruć arszenikiem, bakcylami tyfusu i t. p., aby wejść w posiadanie 80,000 marek, na jakie ubezpieczyła swo życie.

Pierwszą żonę swoją prawdopodobnie również otruł, lecz śledztwo jeszcze w tej sprawie nie ukończone.

□ **Cudowne odnalezienie zrabowanych pieniędzy.** W październiku, ubiegłego roku, dokonano niezwykle śmiałego napadu na express Bordeux-Marsylja; odważni bandyci dostali się, w biegu do pociągu, do wagonu pocztowego i zrabowali znaczną kwotę pieniędzy.

Wkrótce po napadzie, dokonano czterech aresztowań.

Przy jednym z aresztowanych znaleziono banknot, pochodzący z kradzieży. Był to dotąd jedyny dowód winy oskarżonych.

Obecnie zdołano ustalić drugi. Aresztowany, nazwiskiem Pons, polecił jednemu ze swoich krewnych, zarządzać posiadaną przezeń własnością.

W tych dniach krewny ów sprzedał jednemu z okolicznych mieszkańców-włościan, drzewo na opał, pochodzące z tej posiadłości ziemskiej.

Jakież było zdumienie nabywcy, gdy w gałązkach chrustu znalazł... paczkę banknotów, na sumę 200 tys. franków.

Ustalono, że banknoty te pochodzą z kradzieży w wagonie pocztowym expressu Bordeux-Marsylja.

Z Cesarstwa.

△ **Strajk w Petersburgu.** We środę od rana w fabrykach i zakładach naukowych w Petersburgu rozpoczął się strejk. Nie był on niespodzianką gdyż wywołany został solidarnością z Moskwą. Zastrejkowało około 10 tysięcy robotników. W trzech zakładach przemysłowych Eryksona „Wulkan“ i fabryce wagonów w dzielnicy petersburskiej były próby demonstracji politycznej.

△ **Niezwykła chustka od nosa.** W sądzie pokoju w Kazaniu, sądzona była skarga pewnej baby, wniesiona przeciwko mężowi o pobicie.

— Mąż tak mię uderzył pięścią w twarz, że mi przez godzinę iskry z oczu leciały — skarży się baba.

Sędzia przerywa:

— Jakto pięścią? Mąż zeznał, że uderzył was chustką od nosa? Więc skłamał?

— On nie skłamał, panie sędzio, on przecież w kułak nos wyciera...

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 6-te przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się

w środę 15 października

w Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej nr. 63, wybraliśmy odznaczony na konkursie „Kur. Warsz.” prześliczny dramat Jasieńczyka p. t.

LENA

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera“ po zniżonej cenie są do nabycia w administracji codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczorem, w niedzielę od 10 rano, do 12 w poł., zaś w dzień przedstawienia w środę do 5 po poł., następnie zaś w kasie teatru po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratorów „Kurjera” na powyższe przedstawienie są następujące:

Loże 6-cio osobowe	rb. 3,20
„ 4-o osobowe	2.20
Fotele w 1, 2 i 3 rzędzie	65
„ 4, 5, 6, 7 i 8	50
„ 9, 10, 11. 12 i 13	42
„ 14, 15, i 16	37
„ 17, 18, i 19	32
pozostałe	27
Amfiteatr 1 rzędu	35
„ 2 i 3	30
„ 4, 5, 6, i 7	25
pozostałe	20
Balkon 1 rzędu	25
„ 2 i 3	20
Galerja numerowana	15

Kronika.

— (b) **Z magistratu.** Wczoraj wieczorem, odbyło się w magistracie posiedzenie, pod przewodnictwem prezydenta miasta.

Rozważano na początku posiedzenia sprawę rozszerzenia sieci tramwajowej.

Prezydent zaproponował, by komisja, wybrana w swoim czasie do rozważenia wniosku, co do przedłużenia terminu dzierżawy tramwajów przez Tow. akcyjne zbadała warunki i zdanie swe wypowiedziała na przyszłem zebraniu.

Następnie omawiano kwestję dzierżawy gazowni. Dotychczas magistrat w tej sprawie nie wypowiedział swego zdania.

Sprawa co do utworzenia komisji, w celu obejrzenia i oszacowania miejskich placów, które dzierżawiło od magistratu akc. tow. manufaktury Szejblera pod swoje kolejki podjazdowe, odłożona została do następnego posiedzenia.

= (d) **W sprawie straży ogniowej.** W poniedziałek odbędzie się w magistracie posiedzenie o przekształceniu łódzkiej straży ogniowej. Sprawa ta poruszoną została przez komendanta straży.

= (d) **Przyjazd nowego policmajstra.** Dziś przyjechał do Łodzi nowy policmajster kapitan Czesnakow i rozpoczął pełnić obowiązki służbowe.

= (k) **U handlowców.** Gubernator piotrkowski pozwolił zarządowi łódzkiego Stowarzyszenia pracowników handlowych „Wzajemna pomoc“ na urządzenie przy Stowarzyszeniu bibljoteki i czytelni pod osobistą odpowiedzialnością J. L. Rusinowa.

— (s) **Odczyt E. Sokołowskiego.** Tow. krzewienia oświaty przypomina, iż jutro, tj. w niedzielę, 12 bm. o godz. 5 po poł., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej 11, adwokat przys. Eugeniusz Sokołowski wygłosi odczyt pt. „Żelazo a człowiek“.

Bilety wejścia od 10—50 kop., dla członków 5 kop.

= (s) **Ofiary dla muzeum.** P. Salwa ofiarował do zbiorów etnograficznych, oryginalny strój wieśniaczki z okolic Jaworowa (Galicja). dr. Kaufman cymbałki z końca XVII w., p. Bolkowska kilka okazów drobnej fauny morskiej, p. Głuchowski fajkę do opjum, używaną przez chińczyków. Wzrosła też znacznie kolekcja numizmatów, dzięki ofiarom różnych osób, składających niekiedy pojedyńcze nawet monety.

— (s) **Konfiskata.** Ostatni nr. 42 humorystycznego tygodnika p. t. „Smiech“, został skonfiskowany.

— (s) **Ze Stow. nauczycieli chrześcjan.** Jedna z najliczniejszych sekcji Stow., sekcja nauczania elementarnego, w poniedziałek 15 b. m., na posiedzeniu poruszy ciekawy dla nauczycieli temat: „Najnowsze prądy w nauczaniu arytmetyki“.

Początek posiedzenia punktualnie o godz. 8 wiecz.

— (s) **Tow. akc. „Siemens“.** Miastu naszemu w ostatnich czasach przybyła piękna ozdoba w postaci okazałego stylowego gmachu Tow. akc. „Siemens“ przy ul. Piotrkowskiej № 96. Tow. to w gmachu tym otworzyło piękny sklep ze świecznikami elektrycznymi, a także i innymi artykułami elektrotechnicznymi. Niewiele jest sklepów u nas, a nawet i zagranicą, któreby przewyższały tenże wyglądem i smakiem wykwintnego urządzenia.

= (k) **Wybory kaznodziei** W sobotę, 18 października, o godzinie 11 rano w lokalu przy ulicy Andrzeja pod № 19, odbędzie się gremjalne zebranie członków gminy adwentystów w celu dokonania wyborów kaznodziei.

— (d) **Dozór bóżniczny.** Gubernator piotrkowski polecił magistratowi m. Łodzi dokonać prawybory kandydatów na członków łódzkie-

go dozoru bóżnicznego, na miejsce tych, którzy ustępują.

Załatwienie tej dość złożonej sprawy, polecono uskutecznić sekretarzowi magistratu p, Jegorowowi.

W tych dniach przystąpione będzie do formowania listy kandydatów.

— (s) **Przyjazd arcybiskupa.** Arcybiskup warszawski, ks. Kakowski przyjedzie dzisiaj do Łodzi, o godz. 4 m. 38 po poł. Na stacji oczekiwać będą gościa delegaci różnych instytucji społecznych.

Ze stacji arcybiskup uda się do kościoła na Starem mieście. We wtorek będzie w kościele św. Krzyża, następnie zaś odwiedzi kościoły: św. Stanisława Kostki, oraz św. Wojciecha w Chojnach.

W piątek ks. Kakowski odwiedzi lokal resursy rzemieślniczej. Ogółem arcybiskup zabawi w Łodzi dni dziesięć.

= (r) **Odczyt Cezarego Jelenty.** Poczuwamy się do obowiązku podzielenia się z czytelnikami przyjemną wiadomością, że tymi dniami odbędzie się w Łodzi odczyt znanego krytyka i literata p. Cezarego Jelenty. Znakomity prelegent mówić będzie „O Wyspiańskim“. O dniu odczytu nastąpią zawiadomienia.

= (d) **Z powodu sprawy Bejlisa.** Zaaresztowano około 30 młodych żydów, którzy rozdawali proklamacje i namawiali do strajku w fabrykach żydowskich z powodu sprawy Bejlisa.

= (k) **U kolejarzy.** Dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 73, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków koła pracowników łódzkiej kolei fabrycznej. Porządek dnia obejmuje reorganizację sklepu kolonjalnego „Koło“, otwarcie bibljoteki i czytelni przy Kole, oraz urządzenie bufetu.

= (k) **Nowe Tow.** Władze policyjne m. Łodzi zostały zawiadomione przez departament rolnictwa o udzieleniu zezwolenia na otwarcie w Łodzi miejscowego oddziału cesarskiego rosyjskiego Tow. hodowli ptaków.

= (k) **Prolongaty dla popisowych.** Łódzka miejska komisja poborowa udzieliła 14 popisowym roku bieżącego, kształcącym się w wyższych zakładach naukowych, prolongaty do 15 czerwca 1919 roku, po upływie tego terminu prolongowani zobowiązali się wstąpić do służby wojskowej, jako ochotnicy.

= (k) **Dzień kwiatka.** Gubernator piotrkowski zezwolił zarządowi łódzkiego chrześcjańskiego Tow. dobroczynności na urządzenie w maju roku przyszłego „Dnia kwiatka“.

= (b) **Kary akcyzowe.** Sędzia pokoju 13 rewiru skazał: właścicielkę piwiarni przy ul. Łódzkiej nr. 77 | 4 w Zgierzu, Elżbietę Pieprzową za przechowywanie $^{1}/_{40}$ wiadra spirytusu na 20 rb., lub 4 dni aresztu, oraz właściciela kawiarni przy ul. Strykowskiej nr. 38 w Zgierzu Rudolfa Klingbajla na 30 rb. lub 7 dni aresztu.

= (k) **Kara administracyjna.** Gubernator piotrkowski skazał administracyjnie mieszkańców Łodzi Augusta i Juljannę małż. Krenc oraz Marję Or za przeszkodzenie rewirowemu w pełnieniu obowiązków służbowych, na miesiąc aresztu policyjnego każdego.

Wypadki.

— (s) **Skazanie sutenera.** W swoim czasie komunikowaliśmy o aresztowaniu sutenera Rejnholda Szejnerta, który złowił w swe niecne sieci młodą i niedoświadczoną dziewczynę i sprzedał ją do jednego z łódzkich domów publicznych.

Dziewczyna zdołała uciec z domu hańby, lecz jej prześladowca, spotkawszy ją w nocy na jednej z ulic Łodzi, zażądał od niej, ażeby znowu na niego „pracowała“ a spotkawszy się z odmową chciał ją zadusić.

Gubernator piotrkowski skazał Szejnerta na trzy miesiące aresztu i rozkazał pociągnąć go do odpowiedzialności sądowej za wszystkie przestępstwa popełnione na zgubionej dziewczynie.

= (k) **Najście.** Na ul. Piotrkowskiej pod nr. 66, do Szmula Rozenfarba weszło dwuch czeladników murarskich, Abram Jachimowicz, 22-letni zamieszkały przy ul. Cegielnianej nr. 9 i 23-letni Juda Hofmanowicz, żądając 15 rb. i grożąc pobiciem. Napastowany uciekł z mieszkania i pobiegł po pomoc do posterunkowego policjanta, który obydwuch napastników aresztował i odprowadził do 3 cyrkułu policyjnego.

— (b) **Napad.** Wczoraj wieczorem, przed domem nr. 38 przy ulicy Nawrot, został napadnięty P. Herszfeld przez kilku nieznajomych ludzi i uderzony tępem narzędziem w głowę.

Napadniętemu udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe.

Zamiejscowa.

= (b) **Z Aleksandrowa donoszą:** Onegdajszej nocy o godzinie 2 spełniono kradzież ze sklepu kolonjalnego Arona Dancygiera, przy ul. Parzenczykowskiej. Skradziono różne towary kolonjalne na sumę 300 rubli.

W bramie domu Gustawa Feifra znaleziono wczoraj trup dziecka płci żeńskiej, liczącego zaledwie 3 dni. Jak się okazało dziecko zostało uduszone.

We wsi Nowo-Ramiszewice utopiła się w rzece Ner 2 i pół letnia Władysława Kopka.

= (k) **Kradzież w okolicy.** We wsi Srebrna przy szosie konstantynowskiej do mieszkania gospodarza P. Millera o godz. 12 w nocy zakradli się złodzieje i skradli biżuterję, weksle i różne rzeczy na kilkaset rubli.

= (k) **Kradzież w tramwaju.** W tramwaju, idącym z Łodzi do Konstantynowa, okradzono pasażera p. W. z Konstantynowa, zabrawszy mu portfel z 40 rb. gotówką.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana № 63).

— Dziś, w sobotę, i jutro w niedzielę, o godzinie 8 minut 15 wieczorem arcyzabawna farsa J. Feydeau pod tytułem „Dudek“.

Na czwartkowem przedstawieniu tej doskonałej farsy publiczość zaśmiewała się do łez z dowcipów i sytuacji komicznych w jakie obfituje od pierwszej niemal do ostatniej sceny. Jest więc nadzieja, że dzisiejsze i niedzielne przedstawienia tej doskonałej farsy będzie przepełnienie.

— W niedzielę po południu efektowna sztuka J. Korzeniowskiego pod tytułem „Karpaccy górale“ w 8 odsłonach.

Operą i operetka łódzka.

Konstantynowska № 16.

Dziś, w sobotę po południu o godz. 3-ej, po cenach najniższych dana będzie arcykomiczna operetka Gilberta pod tytułem „Sufrażystki“.

Wieczorem, o godz. 8.15, po raz pierwszy wystawiona będzie melodyjna operetka w 3 aktach J.Offenbacha „Piękna Helena“, według oryginalnego scenarjusza Reinhardta.

Jak wnioskować można z wczorajszej próby generalnej całość wypadnie doskonale zarówno ze strony dekoracyjnej, jak i pod względem wykonania.

— Jutro, po południu o godzinie 3-ej, po cenach zniżonych dana będzie prześliczna operetka Weinbergera pod tyt. „Romantyczna żona“ z p. Rogińską, w roli tytułowej; wieczorem, po raz drugi „Piękna Helena“.

— We wtorek, po raz pierwszy odegrana zostanie jedna z najpiękniejszych operetek Lehara „Wesoła wdówka“.

Rozrywki i zabawy.

= (;) **„Germinal“ w Casinie.** Nieśmiertelny utwór znakomitego pisarza Emila Zoli przerobiony został do kinematografów i od dnia dzisiejszego ukaże się w dwóch pierwszorzędnych teatrach, a mianowicie Casino & Odeon. Prasa zagraniczna, a specjalnie niemiecka szeroko rozpisuje się o powyższym obrazie, podkreślając że jest to zupełny przewrót w dziedzinie kinematograficznej, gdyż do tej pory nie było jeszcze tak wspaniale wykonanego obrazu.

„Nędznicy“ którzy cieszyli się szalonym powodzeniem jak również arcydzieło Sienkiewiczowskie „Quo Vadis“ są tylko słabem naśladownictwem niezrównanego „Germinala“. Akcja, w której bierze udział z górą dwa tysiące osób, nadzwyczajna wystawa i cudowna treść obrazu nietylko imponuje ale wprost sugestjonuje widza, trzymając go od pierwszej do ostatniej sceny w ciągłem napięciu.

Główną rolę odtwarza tak znakomity artysta jak Henryk Krauss (odtwórca Jeana Valjena z „Nędzników“); przeróbka romansu zrobiona została z całym pietyzmem dla nieśmiertelnego utworu, gdyż obraz składa się z 8 wielkich części długości 3,500 metrów i demonstrowanie trwa około trzech godzin.

= (;) **Teatr „Luna“,** zapowiada na dzisiejszą zmianę wspaniały, sensacyjny, urozmaicony program. Na całość złoży się w strząsający dramat w 4 wielkich częściach ze złotej serji „Nordisk“ wwykonaniu pierwszorzędnych artystów królewskiego teatru w Kopenhadze „Ofiary dżumy“. Wspaniała treść obrazu obfituje w efektowne sceny. Obraz powyższy teatr „Luna“ nabył na własność — nikt zatem w Łodzi niema prawa na demonstrowanie wspomnianego arcydzieła.

Pozatem demonstrowana będzie piękna komedja „Kochliwi“ w wykonaniu artystów królewskiego teatru w Kopenhadze i tygodnik Illustrowany jak zwykle ciekawy i urozmaicony.

= (;) **Z teatru Oaza** (róg Głównej i Piotrkowskiej). Od dziś ukaże się na ekranie najwspanialszy dramat kinematograficzny wszechczasów w 6 wielkich częściach (1,800 metrów długości) „Za winy niepopełnione“ (Ewa) z najwybitniejszą artystką Henny Porten w głównej roli.

Obraz ten pod względem bogatej wystawy, niezrównanej gry artystów, jakoteż wysoce zajmującej treści, słusznie zaliczyć można do rzędu najlepszych arcydzieł sztuki kinematograficznej.

Kronika sądowa.

W 4 rewirze sądowym rozpatrywana była 10 b. m. sprawa karna z oskarżenia lokatorki domu przy ulicy Piotrkowskiej № 132, należącego obecnie do fabrykanta p. Ryszarda Bercholda, przeciwko temuż p. Bercholdowi o samowolę.

Sprawa przedstawia się jak następuje: Małżonkowie Ryfka i I. Kohn wynajęli u byłych właścicieli tejże nieruchomości sukcessorów po A. Prussaka, mieszkanie i sklep na zasadzie ustnej umowy na czas od 1 Lipca 1914 roku. Prussakowie nie bacząc na to sprzedali w Lipcu r. b. nieruchomość Ryszardowi Bercholdowi, ten zaś ostatni zamiast zawiadomić Kohnów o nabyciu nieruchomości wystąpił ze sprawą do Sądu o wykwitowanie K.. lecz sprawę przegrał; następnie Berchold zamierzył budować i wobec tego przedewszystkiem przed domem postawił parkan. Ponieważ wskutek tego nie było dostępu do sklepu, Kohnowa postawiła przy bramie parkanu stolik z towarami. Wówczas zjawił się Ryszard Berchold ze stróżami, zrócił wszystek towar i jak świadkowie zeznali nawet uderzył Kohnową. Sędzia pokoju po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu obrony skazał Ryszarda Bercholda za samowolę i pobicie na dwutygodniowy bezwzględny areszt.

O należenie do P. P. S.

Czwarty departament karny warszawskiej izby sądowej przyjeżdżał wczoraj do Piotrkowa w celu rozpoznawania sprawy Karola Dowbora i Jana Urbańskiego, techników z odlewni żelaza na Rakowie, oskarżonych o należenie do P. P. S.

Oskarżonych aresztowano jeszcze w 1910 r., a wraz z nimi pociągnięto do odpowiedzialności i komisarza policyjnego Denisowa.

Przed izbą staną tylko: Dowbor i Urbański; komisarz Denisow, jak wiadomo, począł zdradzać objawy rozstroju umysłowego i obecnie znajduje się pod obserwacją psychjatrów w Tworkach.

Do sprawy powołano około 20 świadków.

Oskarżonych bronią adw. przys. Wacław Szumański i Berenson.

Sprawa Bejlisa.

KIJOW, 10 października, (p.) — (Koniec onegdajszego posiedzenia).

Gruzenberg prosi sąd o ogłoszenie protokułu rewizji policyjnej w mieszkaniu Bejlisa. Zamysłowskij uważa, iż chociaż rewizja przeprowadzona była na zasadzie art. 259, lecz policja nie miała prawa działać na zasadzie tego artykułu, ponieważ śledztwo było już zaczęte. Sąd ze względów formalnych żądanie Gruzenberga odrzuca.

Następnie sąd bada 14 kolegów Juszczyńskiego, którzy zeznają, iż Juszczyński był cichy i dobry chłopiec.

Paweł i Marja Puszkowie, mieszkający obok Juszczyńskiego, oświadczają, iż widzieli Andrzeja w sobotę, dnia 26 marca idącego do szkoły.

Chłopiec Konowałow zeznaje, iż dzieci często bawiły się koło cegielni, czasem zachodząc do niej. Stróże przepędzali ich, lecz Bejlis nigdy.

Przewodniczący zapytuje Bejlisa, czy przepędzał kiedy chłopców.

Bejlis odpowiada, iż dawniej nie było płotu, więc chłopcy chodzili częściej. Cztery lata temu postawiono płot, zaś oskarżony otrzymał pracę w kantorze. Z fabrykowaniem cegły nie miał styczności, dlatego też chłopców nie przepędzał.

Posiedzenie sądu zamknięto o godzinie 12 minut 15 w nocy.

„Kijewlanin“ o sprawie Bejlisa.

„Kijewlanin“ organ nacjonalistów rosyjskich przez długie lata redagowany przez znanego reakcjonistę Pichnę, a obecnie przez przywódcę nacjonalistów posła Szulgina zamieścił wczoraj artykuł wstępny pełen sensacyjnych rewelacji, który wywołał zmianę nastroju w mieście.

Na początku artykułu zaznaczono, iż od Dreyfusa nie było sprawy sądowej, którаby podnieciła w ten sposób opinię publiczną. Akt oskarżenia Bejlisa—jest oskażeniem całego ludu i jedno z najcięższych przestępstw, oskarżeniem całej religji o jeden z najhaniebniejszych zabobonów. W takich warunkach sądownictwo rosyjskie, stojąc pod kontrolą miljonów dusz ludzkich, winno stanąć na wysokości zadania. Prokuratura kijowska wzięła na siebie zadanie, które nie udawało się sądom całego świata w ciągu szeregu wieków. Oręż, z którym wystąpiła do walki, okazał się niezwykle słaby. Akt oskarżenia jest zabawką, z którą nawet średnio uzdolniony obrońca da sobie radę. Zeby to widzieć, nie trzeba być prawnikiem; wystarczy być człowiekiem trzeźwo myślącym.

Wstydzić się należy za prokuraturę kijowską, że wystąpiła przed sądem opinji całego świata z takim ubogim bagażem.

Należy wyjaśnić warunki, w jakich powstał akt oskarżenia. Otóż po zamordowaniu Juszczyńskiego, gdy podniesiono sprawę mordu rytualnego, żydzi zaczęli szukać winnych wśród krewnych zamordowanego

Związkowcy, w obawie, aby żydzi nie sprowadzili policji z drogi pierwotnego śledztwa, za pośrednictwem prawicy wywołali interpelację w Dumie. Podczas omawiania interpelacji, Zamysłowskij powiedział, iż żydzi tam jedynie popełniają mordy

rytualne, gdzie udało im się podkupić policję.

„Kijewlanin" zaznacza dalej, iż dla ukrycia mordu rytualnego, nie wystarczałoby podkupienie policji miejscowej, trzeba byłoby podkupić władze śledcze, sądowe itp.

Okazało się, iż obawa o zarzut pozostawania w porozumieniu z żydami była dla wielu osób ponad siły. Zaczęto działać tak, jakgdyby jedynym celem w tej sprawie było przekonanie Zamysłowskiego, iż prokuratura jest pod względem tym czysta.

„Kijewlanin" dowodzi stanowczo, że Miszczuk ucierpiał dlatego, iż nie wierzył w charakter rytualny mordu. Za to samo również ucierpiał Krassowskij. Gdy w ten sposób usunięto dwuch naczelników policji śledczej, policja ta zrozumiała, że pozbawiony zostanie chleba, kto piśnie słowo nieodpowiednie.

W takich warunkach wersja mordu rytualnego, dokonanego przez Bejlisa, wzięła górę.

Następnie „Kijewlanin" oburza się na listę świadków — urzędników, powołanych do sprawy.

Artykuł kończy się oświadczeniem: „Przykro jest pisać takie słowa, lecz otrzymawszy w spadku pióro z ręki zmarłego Pichny, przyrzekliśmy, iż fałsz nie zbruka nigdy kart „Kijewlaniną".

Trzeci dzień rozpraw.

KIJOW, 10 października.—Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 m. 40.

Prokurator zgłasza oświadczenie, w którem stwierdza, że obecnie drukuje się bardzo szczegółowe sprawozdanie stenograficzne. Nie wdając się w to, o ile sprawozdanie odbija prawdziwie to, co się dzieje na posiedzeniu sądowem, prokurator jest zdania, że drukowanie takiego sprawozdania, zwłaszcza w tak ważnej sprawie, gwałci artykuły ustawy procedury karnej 633, 645 i 649. Na zasadzie tych artykułów świadkowie nie mają prawa zaznajamiać się z przebiegiem posiedzenia sądowego i zeznaniami świadków przed nimi zbadanych. Tymczasem następujący świadkowie mają zupełną możność zaznajamiania się ze szczegółami procesu, pytaniami stron i odpowiedziami świadków. Czy więc sprawozdania stenograficzne są rzeczą właściwą? Zdaniem prokuratora są one niedopuszczalne. Sprawa niniejsza niewątpliwie jest światowa. Przysięgli są odosobnieni, świadkowie zaś są nieodosobnieni. Za pośrednictwem drukowania sprawozdań stenograficznych dokonywa się obrabiania opinji publicznej.

Prokurator uważa za rzecz możliwą poruszyć kwestję co do przerwania druku tych sprawozdań.

Adw. Gruzenberg prosi sąd o pozwolenie replikowania prokuratorowi.

Prezes po krótkiem porozumieniu się z sędziami oświadcza, że sąd odmawia repliki obrońcy Gruzenbergowi i pozostawia oświadczenie prokuratora bez rozpatrzenia.

Adw. Zarudnyj i Gruzenberg proszą o zapisanie do protokułu słów prokuratora, że według jego zdania, sprawa niniejsza jest światowa i że dokonywane jest obrabianie opinji publicznej.

Prośba ta została uwzględniona, jak i fakt odmowy przez sąd Gruzenbergowi replikowania prokuratorowi.

Adw. Karabczewskij prosi sąd o zwrócenie uwagi na to, że przełożony ławy przysięgłych wszczął rozmowę z przedstawicielem oskarżenia.

Prezes (zwracając się do przełożonego Mielnikowa): Proszę pana zwracać się z pytaniami o wyjaśnienia za mojem pośrednictwem.

Herszko Arendar, kolega zabitego, stwierdza, że Andrusza bywał u niego przed Bożem Narodzeniem, a potem przestał. Kiedy Andrusza zginął, matka jego mówiła, że jest on u babki.

Podczas krzyżowych pytań stron i sądu Herszko zeznaje, że Andrusza mówił, iż ma on 600 rubli z procentami, które stanowią jego dochód.

Na pytania adwokata Szmakowa odpowiada, że ani Fejwla Sznejersona, ani Arona Bejlisa nie zna.

Moszko Arendar, ojciec poprzedniego świadka, powtarza większość zeznań syna.

Nieżynskaja, babka Juszczyńskiego, zeznaje, że matka, ojczym i krewni bardzo kochali chłopca. Andrusza często nocował u Natalji Juszczyńskiej, lecz przez cały tydzień przed zniknięciem nocował w domu. Matka i krewni byli bardzo wzruszeni jego zniknięciem. Po wykryciu trupa detektywi całkiem zamęczyli krewnych zmarłego. Wiadomość o wykryciu zwłok otrzymano od Rubana.

Prokurator. Czy Andrzej nie mówił, że jakiś żyd obiecał mu pokazać ojca?

Swiadek: Być może, że mówił, ale nie pamiętam.

Adw. Korabczewskij wyraża życzenie, aby stwierdzić, że Nieżynskaja podczas śledztwa pierwiastkowego o tem nie mówiła.

Sąd fakt ten stwierdza.

Odczytano zeznanie zmarłej Natalji Juszczynskiej, ciotki zabitego, z zawodu pudełczarki, która zeznała że 13 marca była w Kijowie razem z siostrą i szukała chłopca wszędzie. O znalezieniu trupa dowiedziała się od Rubana. Co do dowodów rzeczowych zeznała, że szelek zmarły nie nosił, a kawałka powłoczki, znalezionego w kieszeni przy kurtce, u rodziny Juszczyńskiego nie widziała, nieboszczyk był silnym chłopcem i jeden człowiek nie mógłby dać z nim sobie rady.

Prokurator, zwracając się do przysięgłych, prosi ich, aby z odczytanego zeznania zapamiętali, że zmarły świadek, ciotka Juszczyńskiego, po raz ostatni widziała go 11 marca, w piątek, a 10 marca dała mu 25 kopiejek w woreczku, polecając kupić korki i kapiszony, które Andrzej przyniósł w piątek, przyszedłszy około godz. 3 po poł. Za kapiszony zapłacił 20 kop. a woreczek z 5 kop. pozostawił przy sobie. Przez cały tydzień do 12 marca brat Teodor Nieżynskij i robotnik Ruban pracowali w warsztacie świadka cały dzień, a następnie Ruban szedł spać, a Teodor udawał się do domu.

Adw. Karabczewskij — zwraca uwagę, że Wiara Czeberiakowa przed znalezieniem trupa zawiadomiła Natalję Juszczyńską, iż widziała na kilka dni przed śmiercią Andrzeja, ale do niej nie wstępował.

Teodor Nieżyński o-świadcza, że zapomniał, co mówił sędziemu śledczemu, wobec tego zeznanie jego odczytano.

Odpowiadając na pytania, Nieżynskij zeznaje, że wskazywał u sędziego śledczego na Łukasza Prichodjko, kłamliwie. Zeznanie to podpowiedziane mu zostało przez detektywów, przyczem agent Krasowskij obiecał dać świadkowi zajęcie, jeżeli dopomoże w poszukiwaniach. Sam świadek Łukasza o zabójstwo nie podejrzewał, a zeznawał kłamliwie, obawiając się detektywów, grożących mu, że nie wypuszczą go nigdy.

Na pytania adw. Zamysłowskiego świadek odpowiada, że detektyw Wygranow posyłał go razem z rzezimieszkami na poszukiwania. Rzezimieszkowie okradli świadka i razem z nimi go uwięziono i sądzono.

Odpowiadając adw. Szmakowowi, stwierdza, że ojciec Andruszy Czirkow żadnych pieniędzy dla Andruszy u Aleksandry Prichodjko nie pozostawił.

Simak, który kupił dom od Czirkowa, świadczy, że był winien Czirkowowi za wekslami rb. 300 z kwoty 2000 rb. zapłaconych Czirkowowi, który je stracił lub przegrał w karty. Dług wekslowy świadek pokrył różnemi czasy, przyczem dwukrotnie dał na rachunek spłaty weksla 75 rb. matce Juszczyńskiego na naukę syna i niejednokrotnie prosił Czirkowa, aby zapewnił byt Andruszy, lecz słyszał od Aleksandry Prichodjko, że Czirkow nic synowi nie dał. Widocznie wszystkie pieniądze puścił.

Anastazja Nieżynskaja, żona Teodora zeznaje, że zmarły dn. 11 marca powiedział, iż nazajutrz pójdzie po proch, który dostanie bez pieniędzy.

Na pytanie adw. Szmakowa, świadek zeznaje, że Andrzej był dobrom dzieckiem, krewni jak również Łukasz obchodzili się z nim dobrze. Teodor przez dwa miesiące siedział w areszcie, za co — niewiadomo. — Policja świadkowi groziła, że nie uwolni męża, jeśli będzie źle zeznawała.

Na pytanie adw. Zamysłowskiego Nieżynskaja zeznaje, że detektyw Wygranow przychodził do niej w dniu aresztowania męża i następnie, gdy męża uwolniono. Nie wie, czy męża poili w cyrkule.

Na pytanie prokuratora odpowiada, że żyje z mężem przyjaźnie; oboje pracują, mąż pracował tydzień przed dn. 12 marca, nocował w domu, a gdy było dużo roboty, nocował u Natalji. O zniknięciu Andrzeja dowiedział się w niedzielę. Mąż jej razem z Aleksandrą Prichod'ko jeździł na poszukiwania. Wiary Czebierakowej świadek nie zna.

W czasie tego badania niejednokrotnie wynikła polemika między przedstawicielami oskarżenia i powodami cywilnymi z jednej strony, a obroną z drugiej.

Prokurator zgłosił oświadczenie, że po raz pierwszy mu się zdarza brać udział w procesie, w którym obrona przez cały czas mu przeszkadza przerywaniami.

Adw. Szmakow twiedził, że oświadczenia obrony w stosunku do przeciwnej strony są niedowytrzymania.

Obrońcy oświadczają, że prokurator tak stawia świadkom pytania, że niekiedy otrzymuje się zeznania nie świadków, lecz prokuratora.

Łukasz Prichod'ko, ojczym zmarłego, zeznania swe przerywa płaczem, jest mocno wzruszony i upada na krzesło, które mu podano z polecenia prezesa. Opowiada znane z zeznań poprzednich świadków okoliczności, począwszy od dnia 12 marca. Doprowadziwszy opowiadanie do dnia 24 marca, świadek mówi:

— Dzień 22 marca okazał się fatalnym. Zamiast tego, aby zwłoki pogrzebać, tego dnia mnie razem z żoną wsadzono do więzienia. W więzieniu mnie łżono; w domu Miszczuk rozbił szafy. Po uwolnieniu przez dni trzynaście wszędzie mnie ścigali łapacze, w dniu 26 czerwca znowu mnie aresztował Krasowskij, który woził mnie do Jurkowicy, aby mnie poznano, a przedtem mnie przebierano, charakteryzowano, ogolono brodę i wąsy na prawej stronie głowy. Krasowskij, podnosząc do mojej twarzy zaciśnięte pięści, krzyczał: „Myśmy cię poznali, a ty się nie przyznajesz!"

Podczas powtórnego uwięzienia obyło się bez charakteryzacji. Swiadek meldował sędziemu śledczemu, że Krasowskij charakteryzował świadka, ale sędzia śledczy niewiadomo dlaczego nie zapisał tego do protokułu. W dniu 12 marca świadek znajdował się przez cały dzień w warsztacie Kołbasowa, przez cały dzień, jak zwykle, nieustannie znajdował się w warsztacie.

Kiedy o tem zaświadczono w warsztacie, Krasowskij krzyczał na Kołbasowa, nazywając go „starym aresztantem" i obiecując, że Kołbasow otrzyma 12 lat katorgi. Andruszę świadek kochał i nigdy go nie bił. Podawał ogłoszenie o zaginięciu chłopca do „Kijewskiej Myśli", jako do najbliższej redakcji.

Chłopiec Ellanski zeznaje, że bawiąc się z kolegami w dniu 20 marca, pierwszy wykrył w jednej z pieczar trup Juszczyńskiego, na ziemi była plama krwawa. W pobliżu pieczary poniewierały się resztki kajetów z napisem „Andrzej Juszczynskij". Te resztki kajetów świadek widział na trzy dni przed wykryciem zwłok, ale nie zwrócił na nie uwagi, gdyż nie wiedział o zaginięniu Juszczyńskiego.

Swiadek Sienicki, ojczym Ellanskiego, najpierw zawiadomiony przez pasierba o wykryciu trupa, zawiadomił policjanta Leszczenko, z którym udał się do pieczary. Swiadek ujrzał tam zwłoki chłopca w pół siedzącej pozycji, z rękami zagiętemi za plecy, około nóg leżał pas.

Na pytanie adw. Gruzenberga, czy świadek nie zna Wiary Czebierakowej, Sienicki opowiada, że w charakterze felczera w cyrkule starokijowskim dawał pomoc lekarską znajdującej się w cyrkule Czebierakowej.

W rozmowie o zabójstwie Czebierakowa mówiła, że zebrała nowe materjały w tej sprawie i jest osoba, która ma pieniądze dla tego, kto pierwszy wykrył trupa. Kiedy świadek jej powiedział, że ten, co wykrył zwłoki stoi przed nią, Czebierakowa zmieszała się i umilkła.

Sędziemu śledczemu świadek o tem nic nie mówił, gdyż był badany przed tem zdarzeniem. Podczas następnych spotkań się Czerebiakową nic ze świadkiem o zabójstwie nie rozmawiała.

Swiadek zakomunikował o wszystkiem Krasnowskiemu, u którego wypadkowo się znalazł.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 12-ej.

Czwarty dzień rozpraw.

KIJOW, (p.), 11 października Posiedzenie otwarto o godz. 12 w południe.

Zeznaje świadek stójkowy Leszczenko, który przybył wezwany przez Siennickiego na miejsce znalezienia trupa Juszczyńskiego. Z powodu tego, że świadek zapomniał swych zeznań, na zasadzie żądania prokuratora ogłoszono zeznania dane przez Leszczenkę u sędziego śledczego. Po chwili świadek przypomina sobie, że w kieszeni marynarki Juszczyńskiego znaleziono kawałek szmaty. Na zapytanie eksperta profesora Truchanowa, świadek oznajmia, że górna część pleców zamordowanego przylegała bezpośrednio do ściany jamy.

Okazano kawałek płóciennej podszewki.

Swiadek nie pamięta czy ten sam gałganek wyjmował i z powrotem włożył do kieszeni zamordowanego.

Na pytanie prokuratora czy rewirowy zamieścił w protokule, że szmata była wyjęta z kieszeni Juszczyńskiego i z powrotem tam włożona Leszczenko odpowiada, że nie wie.

„A szmata ta ma duże znaczenie" —zauważył prokurator.

Na żądanie Gruzenberga ostatnie słowa prokuratora zapisane zostały do protokułu.

*

PETERSBURG, 10 października, (wł). — Sprawa Bejlisa stanowi dla Petersburga równie dobrą sensację, jak dla Kijowa. Odbywają się spory co do wyniku procesu.

Mówią, że niema dowodów na to, że Bejlis był mordercą. Zarzucają namiętność obu stronom. Stwierdzają, że rola obrońców jest nie do pozazdroszczenia, również współczując sędziom przysięgłym.

Dziś w południe w uniwersytecie zjawiła się rezolucja studentów przeciwko podstępnemu przelewowi krwi chłopca; administracja uniwersytecka niszczyła ogłoszenia. Potem studenci głosili o hańbie dla narodu mówić o mordach rytualnych.

Wiadomości z Kijowa oczekiwane są z niecierpliwością; redakcje są oblegane przez ciekawych.

KIJÓW, 10 października. (wł) — Prokurator zażądał od sądu zabronienia prasie drukowania sprawozdań, urabiających opinję w pewnym kierunku. Sąd odmówił. Obrona prosi o wniesienie do protokułu słów prokuratora, nazywających proces Bejlisa „wszechświatowym".

LONDYN, 10 października. (wł.) Proces Bejlisa budzi wielkie zaciekawienie we wszystkich warstwach społeczeństwa angielskiego. Rabin żydów hiszpańskich w Londynie oświadcza, że jego zdaniem proces ten jest podjudzaniem przeciwko żydom.

Zatarg grecko - turecki.

—o—

Nasz korespondent wiedeński pisze. Rząd turecki wstrzymał demobilizację w Tracji. Na razie niewiadomo czy rozstrygnęły tutaj samodzielne zamiary i poglądy rządu tureck. w Konstantynopolu albo też, czy ministrowie w Konstantynopolu zastosowali się do nastroju, panującego w armji.

Sprawozdania z Aten robią wrażenie, że przeciwżądania tureckie, tyczące się dóbr duchownych mahometańskich i kwestji narodowości, będą zmienione, aby Grecji utrudnić ich przyjęcie. Rzecz prosta, że turkom na tych dwuch żądaniach nie zależy aż do tego stopnia, by wyłącznie z ich powodu narażali się na ponowne podjęcie wojny. Turcy potrzebują finty dyplomatycznej. Żądanie tureckie, tyczące się wysp, Grecy odrzucili przypomnieniem, że to wielkie mocarstwa zastrzegły sobie w tej sprawie decyzję.

Rzecz prosta jednak, że poza żądaniem tureckiem w sprawie dóbr duchownych i kwestji narodowości turków, pochodzących z terytorjów, świeżo przyznanych Grecji, że poza tem wszystkiem mieści się sprawa wysp.

Dla Turcji sprawa wysp Archipelagu posiada znaczenie pierwszorzędne. Wola Europy Turcję nic a nic nie obchodzi. Turcja wie doskonale że podobnie, jak w sprawie Adrjanopola, sprawę wysp rozstrzygnie ten na własną korzyść, kto będzie miał poza sobą siłę i siłą potrafi wyspy zatrzymać albo odzyskać. Dlaczegoż Turcja nie miałaby raz jeszcze spróbować szczęścia wojennego. O jednem tylko zapomnieli ministrowie tureccy, że obecnie Turcja dzisiejsza jest militarnie silniejszą, aniżeli ta Turcja, która dotarłaby aż do Salonik.

Dzisiaj dzięki odzyskaniu Adrjanopola i całej Tracji wschodniej Turcja ma w rękach skoncentrowaną armję, która broni Konstantynopola i na setki lat potrafi tę stolicę państwa tureckiego zabezpieczyć od wszelkiej pożądliwości państw bałkańskich, a przedewszystkiem Bulgarji i Grecji. Natomiast odzyskanie Salonik zmusiłoby Turcję do rozdzielenia garnizonów tureckich i do zasłaniania szczupłego pasa terytorjalnego nad morzem Egejskiem.

Ten pas ziemi, możliwy do atakowania od strony morza, kosztował by państwo tureckie niezmiernie wiele pieniędzy i wysiłków energji. Ale o tem Turcja, która odzyskała Adrjanopol, zapomina. Prasa turecka przemawia teraz takim tonem zuchwałym i pysznym, jak gdyby wojska tureckie stały co najmniej pod murami Wiednia.

Turkom zdaje się, że są panami całej Europy wschodnio-południowej. Prasa turecka zapowiada też, że Turcja zwycięży Grecję i zabierze jej albo wszystkie wyspy, albo większą część archipelagu. Czy więc należy oczekiwać ponownego wybuchu wojny, trudno przewidzieć. Rozsądek nakazuje przypuszczać, że przyjdzie do zawarcia kompromisu, ponieważ wszystkie państwa bałkańskie, nie wyłączając Turcji, są pod względem materjalnym bardzo wyczerpane.

Na Bałkanach.

Demobilizacja Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 10 października (wł.) 13 b. m. rozpocznie się demobilizacja wojsk tureckich. W dniu tym przygotowane będą okręty do transportu wojsk.

Zajęcie Tracji przez wojska bulgarskie odroczone zostało na 10 dni.

Smierć Issy Boljetinaca.

BIAŁOGROD, 10 października. (wł.) Dzienniki donoszą o śmierci Issy Boljetinaca; potwiedzenia tej wiadomości brak.

Walki serbsko-albańskie.

WIEDEN, 11 października. (wł.) „Alban. Koresp." donosi, że w Elbasan stoi 40,000 albańczyków. Pomiędzy Dibrą i Pryzrentem toczą się walki. W dolinie Driny serbowie spalili 16 wsi albańskich i bulgarskich.

Anarchja w Albanji.

VALONA, 11 października (wł.). Stosunki w Albanji są beznadziejne Jedynie tylko Valona i najbliższa okolica, w promieniu kilku kilometrów, podlega rządowi prowizorycznemu. Każdy okręg ma swego naczelnika, niektóre po dwuch, których słuchają i uznają. Prawie każde większe miasteczko ma swój własny rząd.

Położenie na Bałkanach.

BIAŁOGROD, (wł.), 11 października. Pasicz oświadczył przedstawicielom prasy, że spór grecko-turecki nie jest niebezpiecznym. Pomiędzy Bulgarją i Serbją stosunki polepszają się coraz bardziej, tak, że położenie na Bałkanach staje się coraz pomyślniejsze. Wkrótce będzie stłumione powstanie albańskie i wówczas prawdopodobnie na czas dłuższy zapanuje spokój.

Powrót jeńców tureckich.

KONSTANTYNOPOL, (wł.), 11 października. Rząd turecki polecił Szukri paszy, który bawi jeszcze w Sofji, aby z oficerów tureckich, wziętych do niewoli przez bułgarów utworzył specjalną komisję, któraby się zajęła wysłaniem jeńców-żołnierzy tureckich do Azji Mniejszej. Rząd bulgarski zgadza się na to.

HOTEL „PRETORIA"
w Warszawie, przy ul. Zielnej № 17 róg Siennej
3-ci dom od Marszałkowskiej w środku miasta, i 5minut drogi od Dworca Wiedeńskiego. Telef. 38-30. 85-71.
70 pokojów z komfortem umeblowanych i odnowionych od 1 rb. do 2.30 za dobę, z oświetleniem elektrycznem i ogrzewaniem. Wzorowa czystość, nadzwyczaj punktualna usługa, kąpiele. Pod osobistym zarządem właściciela K. Bednarczyka

W klinikach chorób kobiecych powszechnie znana woda gorzka Franciszka Józefa okazała się najulubieńszym środkiem przeczyszczającym. Nawet najwrażliwsze pacjentki przyjmują chętnie ten wyborny środek naturalny, gdyż osiągają w krótkim czasie niezawodne dobroczynne rezultaty bez nieprzyjemnego działania następczego. Radca tajny profesor d-r von Winckel w Monachium pisze: „Stwierdzam niniejszem, iż wychwalane już przez wielu innych lekarzy pomyślne działanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa skonstatowałem również i w moich badaniach. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych. r1527—1—1

Telegramy.

O język w samorządzie.

PETERSBURG, (wł.), 10 października. W związku z kampanją „Nowego wremi", wytoczoną przeciw prawom języka polskiego w samorządzie miejskim w Królestwie i domagającą się całkowitego jego usunięcia z obrad w radzie miejskiej zgodnie z punktem widzenia większości rady państwa, dzisiejsze wieczorne „Birż. wied." donoszą, opierając się na oświadczeniach posłów polskich, że Koło polskie w Dumie nie zgodzi się nigdy na ostracyzm języka polskiego w samorządzie i że będzie w takim razie głosowało przeciwko projektowi.

Zapis.

PETERSBURG, (p.), 10 października. Zmarły profesor Fojnicki zapisał uniwersytetowi petersburskiemu całą swoją cenną bibljotekę i rb. 450,000.

Z Dumy państwowej.

PETERSBURG, (wł.), 10 października. W kuluarach utrzymuje się uporczywie pogłoska, że Chwostow opuszcza frakcję prawicy i przyłączy się do nacjonalistów. Szeregi prawicowców rzednieją.

Posłowie polscy twierdzą, że Koło zrzeknie się przyjęcia samorządu z racji wykluczenia języka polskiego. Poseł Swięcicki przewiduje utworzenie się centrum opozycyjnego.

Trudowicy przyłączą się do socjal-demokratów.

Pogłoski.

PETERSBURG, 10 października. (wł.) Znowu rozeszły się uporczywe pogłoski o dymisji, do której wkrótce poda się prezes Rady ministrów, Kokowcow, któremu już obrzydnąć miała walka z wojującym nacjonalizmem rosyjskim.

Rozstrzygnięcie konkursu.

PETERSBURG, 10 października, (P) — Wielkie premjum Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny przyznane zostało po połowie dziełom profesorów Zaleskiego: „Systemy opieki nad biednymi w prawodawstwie i w praktyce główniejszych państw zachodnio-europejskich" i Hagena: „Biedak zachodnio - europejski".

Na konkurs w 1914 wyznaczono tamaty: „Roboty publiczne jako środek walki ze skutkami nieurodzaju", „Opieka nad dziećmi sierotami i porzuconemi", „Smiertelność między dziećmi i środki walki z nią", „Srodki walki z biedą i nędzą w miastach i wsiach w Rosji oraz zagranicą".

Komisarz policji przed sądem.

NIZSZY NOWOGROD, (p.), 10 października. Sesja wyjazdowa moskiewskiej izby sądowej — rozpoczęła sądzenie sprawy byłego komisarza policji Korczagina, który zabił policmajstra.

Kooperatywy wyznaniowe.

MINSK, 10 października. (P) Odbyła się w Mozyrze narada przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego, ziemstwa i instytucji włościańskich z udziałem biskupa Mitrofaca postanowiła zorganizować po wsiach sklepy współdzielcze do sprzedaży narzędzi rolniczych i towarzystwa pożyczkowo - oszczędnościowe, a to (jak donosi agencja urzędowa), „celem wyzwolenia ludności wiejskiej z pęt żydów, którzy zagrabili handel".

Aresztowanie uczniów.

KRAKÓW, 10 października (wł.) W Nowym Sączu aresztowano 3 uczniów gimnazjum za dokonywanie kradzieży z włamaniem.

Proces o szpiegostwo.

LIPSK, 10 października, (wł.) — Przed tutejszym sądem rzeszy toczy się wielki proces o szpiegostwo. — Oskarżonych jest 2 ślusarzy, 1 inżynier i nauczyciel języka francuskiego o zdradę tajemnic firmy Kruppa.

Akcja ratunkowa dla Galicji.

WIEDEN, 10 października. (wł.) Dziś po południu odbyła się narada prezesa Koła polskiego, dr. Lea, z prezesem ministrów, hr. Stürgkhem, w sprawie akcji ratunkowej dla Galicji. W naradzie uczestniczył też minister Długosz.

LWÓW, 10 października. (wł.) — Z powodu klęsk żywiołowych, wydział krajowy stara się o uzyskanie z funduszów państwowych pomocy dla instytucji finansowych, udzielających pożyczek rękodzielnikom.

Wizyta cesarza Wilhelma.

WIEDEN, 10 (10)—(P.) Cesarz Wilhelm przybędzie tu d. 26 b. m. zrana, zatrzyma się w Schönbrunie i zabawi tam do wieczora.

Ustąpienie min. Zaleskiego.

WIEDEŃ, 10 października. (wł.) Przybył tutaj prezes koła polskiego Leo i odbył dłuższą konferencję z prezesem ministrów Stürkghem. Na konferencji tej obecnym był także minister Długosz. W kołach politycznych przypuszczają, że konferencja ta stoi w związku z planowaną dymisją ministra Zaleskiego. Jak wiadomo Zaleski otrzymał urlop, z którego już może nie powróci. Dzienniki niemieckie wyrażają się z żalem o ustąpieniu Zalewskiego i stwierdzają, że padł on ofiarą intrygi w kole polskiem.

Zaufanie.

WIEDEN, 10 października (p.).— Wiadomość o przekroczeniu przez wojska serbskie kilku punktów na granicy albańskiej przyjęto tu ze spokojem. „Neue freie Presse" uważa to przejście jako konieczność wojenną bez podkładu politycznego. „Austro-Węgry"—pisze gazeta—z góry wyrażają Serbji zaufanie.

Sprawa studentów.

MONACHJUM, 10 października (p.).—W obecnym semestrze studenci rosyjscy nie będą przyjęci na wydział lekarski tutejszego uniwersytetu.

MONACHJUM, 10 października (p.).—Kontyngens studentów zagranicznych w uniwersytecie określono na 150 studentów rosyjskich. Ponieważ w danej chwili liczba ta jest wypełniona, wstrzymano więc dalsze przyjęcia.

Zamach na pałac arcybiskupi.

MEDJOLAN, 10 października (wł.).—Jakiś złoczyńca podłożył bombę pod pałac arcybiskupi przy ulicy Piazzo Fontana. Wybuch bomby był tak silny, że zniszczył zewnętrzne mury pałacu; z ludzi szwanku nie odniósł nikt.

Nowe pokłady złota.

MONTREAL (Kanada), (wł.), 10 października. W okolicy White River na Alasce, odkryto bogate pokłady złota, z powodu czego napływ poszukiwaczy jest olbrzymi.

Straszna burza.

KILONIA, (wł.), 10 października. Szalała tutaj straszna burza. Stan wody podniósł się o 5 stopni ponad normę. Statki wojenne przerwały swoje ćwiczenia, 3 łodzie rybackie zginęły. Przy wjeździe do kanału Cesarza Wilhelma, rozbił się parowiec „Renania"; załogę uratowano.

Przysięga Juanszykaja.

PEKIN, 10 (10)—(P.) W obecności ciała dyplomatycznego, posłów do parlamentu, wyższych dygnitarzy i przedstawicieli domu mandżurskiego odbyła się uroczysta ceremonja złożenia przysięgi przez prezydenta Juanszykaja.

LONDYN, 10 października. (wł.) Z Pekinu telegrafują: uroczyste wprowadzenie nowo wybranego prezydenta rzeczypospolitej chińskiej. Juanszykaja, do pałacu cesarskiego, odbyło się z wielką uroczystością, a bez żadnych zajść. Obecne było na uroczystości europejskie ciało dyplomatyczne.

Otwarcie kanału Panamskiego.

NEW JORK, 10 października (wł.). Prezydent St. Zjednoczonych Wilson wysadził dzisiaj o godz. 3, w powietrze, z Białego pałacu, za pomocą elektryczności ostatnią minę kanału Panamskiego.

Zgon Katsury.

TOKJO, 11 października (p.).—Umarł japoński mąż stanu i były prezes ministrów Katsura.

Pomnik Verdie'go.

MEDJOLAN, 11 października (p.). Nastąpiło tu otwarcie pomnika znakomitemu kompozytorowi Verdiemu, z powodu stulecia urodzin. Mowę wypowiedział minister oświaty. Książe Turynu złożył wieniec w imieniu króla.

Wrzenie w Meksyku.

NOWY JORK, 10 października. (wł.) „New-Jork Herald" donosi z Meksyku, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych krążą uporczywe pogłoski, że Niemcy, Francja i Anglja przyrzekły St. Zjednoczonym moralne poparcie w celu stłumienia powstania w Meksyku. Poparcie to nastąpi wówczas jeżeli St. Zjednoczone porzucą doktrynę Monroego.

NOWY JORK, 11 października. (wł.) Powstańcy meksykańcy po zdobyciu miasta Torreon zamordowali kilku hiszpanów i niemców.

Socjaliści przeciw regentowi.

MONACHJUM, 11 października, (wł.) „Socjalistyczna „Münch. Post" występuje z krytyką projektu proklamowania królem bawarskim dotychczasowego regenta i dowodzi, iż jest niemożliwem, gdyż sprzeciwia się to zasadniczym prawom konstytucji.

Aresztowanie handlarzy żywym towarem.

BERLIN, 11 października (wł.).— W pociągu, dążącym z Guben do Halle aresztowano trzech handlarzy żywym towarem, którzy po dokonaniu znacznych tranzakcji zamierzali udać się do Brazylii.

Przygody kupców niemieckich.

BERLIN, 11 października. (wł.) Prasa tutejsza opisuje przygody kilku prokurentów wielkich firm tutejszych, którzy udali się do Warszawy w celach handlowych. W Warszawie aresztowano ich podobno bez wszelkiego powodu i trzymano w więzieniu. Oczywiście, prasa niemiecka jest żywo oburzona.

Nowy traktat handlowy.

MADRYT, 10 października (wł.). Pomiędzy przedstawicielami świata finansowego Francji i Hiszpanji toczyły się podczas pobytu Poincarego w Hiszpanji rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Poincaré w Hiszpanji.

KARTAGENA, 11 października. (wł.) — Wczoraj przybył tu król Alfons na okręcie „Espana" i Poincare na statku „Diderot". „O godz. II król złożył wizytę Poincaremu na „Diderot", a następnie obadwaj odwiedzili okręt angielski, wysłany przez angielskiego króla, w celu zamanifestowania przyjaźni dla króla i prezydenta. Król Alfons zasiadł obok prezydenta i podniósł toast za braterstwo zbrojne na morzu Śródziemnem. Poincare odpowiedział w serdecznych słowach. Następnie wystosowali wspólny telegram do króla angielskiego z podziękowaniem za wyrazy przyjaźni i przysłanie okrętu.

KARTAGENA, 11 października. (wł.) — Wczoraj, o godz. 4 po poł. udał się Poincare do Paryża.

Wypadek w kopalni.

BRUKSELA, 11 października. (wł.) Do szybu kopalni w okolicy Pussi spadł kosz, w którym znajdowało się 20 robotników. 1 został zabity, 4 ciężko rannych.

Aresztowanie defraudanta.

NOWY JORK, 11 października, (wł.) Został tu aresztowany były dyrektor „Land u. Industrie" banku w Berlinie, który po zdefraudowaniu 300,000 marek zbiegł do Nowego Jorku.

Spisek na życie Juanszikaja.

PEKIN, 11 października, (wł.) — Policja tutejsza wykryła wielką organizację, której zadaniem było zamordować prezydenta Rzeczypospolitej chińskiej Juanszikaja.

Taryfa celna a kapelusze damskie.

W Stanach Zjednoczonych weszła w życie nowa amerykańska taryfa celna, która pomiędzy innymi zawiera zakaz wprowadzenia do ameryki piór ptasich. Przepis ten wyjednały towarzystwa ochrony zwierząt.

Gdy więc do portu nowojorskiego zawinęły dwa parowce pasażerskie, które przybyły z Europy, urzędnicy celni pozrywali paniom bez ceremonji wszystkie pióra ptasie z kapeluszy nie zważając na żadne protesty.

Kapitanowie parowców trans-atlantyckich otrzymali od Towarzystw swych wskazówki zwrócenia pasażerom żeńskim uwagi na nowe przepisy w Ameryce, aby w przyszłości uniknąć scen podobnych.

Dyrektor ogrodu zoologicznego w Nowym Jorku, p. Homaday, który spowodował przyjęcie odnośnego przepisu w ustawie celnej, należy obecnie w Ameryce do tych mężczyzn, którzy najwięcej znienawidzeni są przez kobiety.

Czas odnowić prenumeratę.

„Nowy" klimat dla Europy.

Dziwna, nie pozbawiona jednak cech możliwości wiadomość przychodzi z Ameryki: europejski, częściowo także amerykański, stosunkowo zimny klimat ma być zmieniony przez zaprowadzenie cieplejszej temperatury. Pomysł ten zrodził się w głowie inżyniera Caroll, L. Rickera i Colonel Goethalsa, który zbudował kanał panamski. Obaj sprawę tę przedłożyli parlamentowi amerykańskiemu. Plan ten opiera się na następujących zasadach:

Ciepły prąd Golfa, który płynie środkiem Oceanu od Afryki średniej ku wybrzeżom Anglji, a stamtąd ku północnym wybrzeżom Ameryki, spotyka się po drodze z lodowato-zimnym prądem Labradorskim, który płynie od strony Grenlandji. Ów zimny prąd morski odbiera prądowi Golfa wielkie zapasy ciepła i osłabia go. Chodzi więc o to, aby prąd Labradorski skierować w inną stronę, co w myśl zasad techniki nowoczesnej, działającej cuda, nie należy do niemożliwości. W morzu ma być utworzony olbrzymi wał, długości 200 mil i szerokości około 3 mil w okolicy Nowoj Funlandji. Wał ten uchroni prąd Golfa od spotkania się z prądem Labradorskim, który rozpłynie się po Oceanie. Ciepłota zaś na wybrzeżach Ameryki i Europy przez to znacznie się podniesie. — Chyba za 100 lat!

Dział handlowy.

Berlin, 9 października.

Czasy obecne są tego rodzaju, że spekulanci giełdowi nie mogą się wciąż jeszcze pozbyć pewnych obaw co do przyszłości, która dla handlu międzynarodowego, biorąc pod uwagę obecnie tak zaostrzoną konkurencję, współzawodnictwo poszczególnych krajów i nadprodukcję fabrykantów a brak zbytu dla nich, świetnie się nie zapowiada. Dzisiaj tendencja była nieregularna, zainteresowanie małe.

Na giełdzie berlińskiej początkowem ogólnem osłabieniu, które dało się we znaki najwięcej akcjom naftowym Nobla i akcjom elektrycznym, położenie poprawiło się popołudniu na całej linji, najpierw na rynku papierów górniczo-hutniczych, nawet zagraniczne listy zastawne, zwłaszcza angielskie podniosły się w cenach.

Na giełdzie londyńskiej tendencja z początku również nie była jednolitą. Później poczęły się podnosić kursy papierów amerykańskich i kolei kanadyjskiej. Inne papiery nie znalazły zainteresowania i w najlepszym razie doszły do wysokości notowań wczorajszych.

Na giełdzie wiedeńskiej tendencja była spokojna, kursy jednolite w wysokości notowań wczorajszych, udział zaś bardzo słaby i skutkiem tego też obrót niewielki.

Produkcja bawełny na całym świecie wynosiła (licząc ilość przerobionej bawełny w fabrykach), w czasie od 1 września r. 1912 do 31 sierpnia 1913 r. 20,277,386 centnarów, wobec około 19,800,000 centnarów, w tym samym czasie roku poprzedniego. Zapas w dn. 31 sierpnia r. 1913 wynosił 3,541,000 centnarów, w dniu 1 sierpnia 1912 r. 3,869,540 centnarów.

Rosyjskie firmy eksportu drzewnego, które w guberniach: grodzieńskiej i suwalskiej z lasów tamtejszych kupują drzewo i eksportują je do Niemiec, względnie Wisłą przez Gdańsk do innych krajów, zjednoczyły się pod jedną firmą „Unja, spółka dla eksportu drzewnego", aby zaprowadzić normalniejsze stosunki na rynku drzewnym.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie ceny za zboże i produkty spadły dzisiaj znowu. Podaż ze wszystkich stron wzmogła się, spowodowana częściowo wielkim zbiorem kartofli w Niemczech i zniżonemi cenami za żyto i pszenicę z Ameryki i Rosji. Żyto i pszenica staniały około 1 mk. na tonie, za owies płacono, jak wczoraj, lecz obrót był mały, mąka była tańszą.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacon: 9 paźdz. 8 paźdz.
Bankn. austrj. za 100k. 85,75 m. 84,85 m.
Bankn. rosyjs. za 100 r. 212,20m. 216,50.

Ceny zboża.

Z d. 9 października (za 1000 klgr. w markach).

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	184	135-155	--	130-158
Poznań	190-194	156-158	155-163	156-159
Wrocław	194-196	158-160	—	154-156

Loterja.

Po rb. 80 na Nra: 470 1147 1163 1367 3854 4444 4995 5145 5605 6667 9550 9843 10188 10262 12959 13120 13177 14227 14380 14459 15404 11606 17105 17269 17335 17640 18033 18074 19291 19645 20021

Po rb. 60 na Nra: 20 71 122 205 12 28 31 300 402 52 518 19 663 745 73 864 83 84 99 904 20 30

1016 55 1118 37 90 1215 68 77 97 1319 58 76 83 90 1446 80 93 1505 83 1608 1716 75 1805 07 36 97 1964 82 83 93 2003 65 84 92 2155 71 2230 56 84 97 2324 51 87 2443 2506 08 13 2628 66 2716 52 2954 98

3025 29 60 3113 61 96 3214 71 3304 18 43 64 3435 44 55 3579 3612 13 19 23 3720 35 76 77 3860 3919 32

4017 19 91 4125 59 4205 84 4378 4405 61 84 4528 57 4612 66 78 4903 22

5045 89 5119 38 44 56 74 5215 21 27 55 5342 73 79 5436 5531 39 59 5640 56 84 5807 31 5900 15 30 59

6001 19 24 36 83 6136 6205 27 49 89 6311 32 92 6419 50 87 6586 6643 6703 52 6890 6936 45

7020 25 74 7252 7337 42 50 51 65 88 97 7401 25 7544 82 90 98 7601 22 52 7739 65 73 7822 41 40 48 55 7985

8015 72 8183 86 8249 8345 89 8407 41 60 73 98 8559 77 8618 47 59 8700 12 85 8899 8929

9021 27 82 9133 9211 79 9328 64 9401 23 82 9338 62 53 9601 47 29 9716 20 63 86 98 9854 88 9976

10024 36 5773 10220 10309 36 78 97 10407 40 62 63 66 71 10520 10615 10723 51 10808 11 12 41 64 93 10903 62 71 78

11062 11139 89 98 11209 11321 68 11412 73 90 11542 62 69 11604 34 57 11707 50 77 11896 11952

12007 50 71 12298 12346 12406 07 10 29 53 59 12524 51 78 12727 33 96 98 12820 38 82 12933

13011 18 46 53 13107 50 13212 17 49 61 94 13319 13464 13508 17 49 13600 06 27 55 75 13780 88 13827 40

14160 72 86 14206 33 14344 14475 76 14513 74 14622 69 14717 30 86 88 14821 44 66 99 14916 77 80

15029 15150 63 69 15251 74 15313 39 56 15441 52 55 57 15513 46 62 15637 61 70 15725 15811 15955 59 80 85

16003 16133 34 95 16224 28 30 51 16376 16539 16601 20 16721 77 15865 89 95 16969 90

17007 27 39 69 17138 58 80 17207 27 45 94 96 17363 69 82 17409 94 17529 41 69 78 17687 92 17751 86 17809 24 77 80 17910 23 30 70

18001 73 18121 33 34 62 67 18214 79 18301 54 18432 42 74 87 18523 31 18624 26 75 18729 46 94 18855 61 69 85 18912

19006 08 41 55 19197 19216 19301 21 67 77 19426 80 19680 82 19739 60 65 68 19866 19941

20124 58 69 20248 61 20359 98 20435 62 20547 20609 12 41 76 20780 20846 81 20936 38 93

21128 38 60 65 21220 49 75 21334 50 82 90 21432 21500 33 21638 56 21709 20 23 87 21932 35 86

22018 63 73 22106 85 22281 95 22370 89 22468 22596 22702 45 70 80 22824 52 22988

23010 23107 84 24289 23319 54 23415 31 76 98

Dr. Sołowiejczyk,
ordynujący lekarz w szpitalu Czerwonego-Krzyża, specjalista chorób
dzieci i wewnętrznych
powrócił z letnich wywczasów przyjmuje chorych codziennie zrana regularnie od 9-10 r. i 5-6 po poł. ANDRZEJA 4, telef. 18-40

Akuszerja i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82
Dr. med. S. Aronson
były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5—7 po po w niedzielę od 11—1. r93ol—

Dr. Wołyński
były asystent kliniki Unwiersyt. Wrocławsk. **prof. Hinsberga)** osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób **uszu, nosa i gardła**
ul. Piotrkowska 89.
Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopja, kąpiele elektr. świetlne. 2892-

LEKCJE
śpiewu solowego
metoda włoska, dobre ustawienie głosu
Cena przystępna.
Wiadomość: Konstantynowska 74. między 12—2 lub „N. Kurjer. Łódzki"

Biuro nauczycielskie
KARPINSKIEJ
WARSZAWA, Nowosienna 4-a
poleca: Nauczycielki, nauczycieli, wychowawczynie, bony, freblanki. Sprowadza Francuski, angielki, niemki z dobremi rekomendacjami. 3468—5—1

Pensjonat „Savoy,,
w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

ANALIZY przy laboratorjum **Krótka 10.**
otwarto specjalny oddział dla badania **produktów spożywczych** (mleko, masło i t. p. pod względem świeżości i dobroci gatunnku.

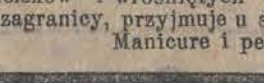
A. Kartowski
Konstantynowska 5. Wejście przez sklep „Eugenji", tel. 28-01., specjalista wycinania odcisków i wrośniętych paznogci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem. Manicure i pedicure.

MĄCZKA MLECZNA
NESTLE'A
jest idealnym pokarmem dla niemowląt dzięki swej łatwostrawności i wysokiej wartości odżywczej. Karmienie mączką Nestle'a umożliwia odstawienie od piersi w każdej chwili bez względu na porę roku.

DO SPRZEDANIA:
Tkackie warsztaty 36"
2 krzyżowe szpulmaszyny „Patent Schroers"
2 szpulmaszyny do przędzy po 40 wind
2 szpulmaszyny do przędzy po 60 wind
2 stożkowe snowalne maszyny
1 maszyna do krajania prób
Różne ruchomości
5 „Szaftmaszyn"
1 maszyna do suszenia (Trocken-Calander).
Bliższe szczegóły Pańska № 94. 1517—3

CASINO-ODEON

Dziś! Monopolowa Atrakcja Dziś!

Germinal

Podług wiekopomnego arcy zieła

Emila ZOLI

w **8** wielkich częściach. ze znakomitym **Henr. KRAUSEM** w głównej roli.

Obraz odegrany został w kopalniach węgla. Wspaniałe wstrząsające momenty pod ziemią. Podziemne zdjęcia zostały dokonane z wielkiemi trudnościami i narażeniem życia.

Początek przedstawień codziennie o godz. 3-ej.

W roli głównej **pierwsza tancerka w świecie** Rita SASZETTO

1) Pochłonięty przez naukę. 2) Podszepty złego ducha. 3) Dżuma sieeje śmierć. 4) Złamane życie.

LUNA

Od dziś do poniedziałku włącznie

Tylko 3 dni! *Sensacja!* Tylko 3 dni!

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ!! z artystycznej serji „Nordisk"

Czarna śmierć

(Ofiary dżumy) Wstrząsający dramat w 4 ch częściach w wyk. pierwszorzędnych artystów Królewskiego teatru w Kopenhadze.

KOCHLIWI wspaniała komedja w wykonaniu artystów Królewskiego teatru w Kopenhadze.

Perfumerja

ul. DŁUGA Nr. 25

Zofja Goszczyńska. r1530—3

Ogłoszenia drobne:

A.A. Meble różne z trzech pokojów sprzedam za bezcen byle zaraz. Gubernatorska 20 m. 44

A. Do niedzieli sprzedam za bezcen szafę, otomanę, stół, krzesła, tremo, bieliźniarkę, biurko, sprzęty kuchenne. Piotrkowska 120-35. 3734-2

Akuszerka Milewska mieszka Pańska 6, dawniej Konstantynowska 49. Przyjmuje zamówienia, udziela porad. Niezamożnym ustępstwo. 3736—3—1

Akuszerka masażystka przyjmuje chore, udziela porad, biednym ustępstwo. Piotrkowska 223—19.

Biuro Towarzystwa pracowników pralni w Łodzi mieszczące się przy ul. Średniej № 27, w lokalu p. Bachlińskiego poleca prasowaczki. Osoby interesowane zechcą zgłaszać się do stowarzyszenia. 3692—3

Do sprzedania **para skrzypiec z pięknym tonem** za 160 rubli i 100 rubli. Tamże do sprzedania **anlasser** do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia sień. 3704—0

Dwóch zdolnych **formierów** potrzeba do fabryki pończoch Pasaż Szulca 12. 3717-2

Dom drewniany (budynek) tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Aleksandrowska № 37 w aptece. 3757-3

Ignacy Wirowski zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Hirszberga i Birnbauma. 3746-2

Kawiarnia z bilardem do sprzedania z powodu wyjazdu. Tomaszów Rawski, Piotrowski Wider. r1524-12

Kasjerka z kaucją rb. 200 potrzebna zaraz. Wiadomość: ul. Piotrkowska № 54 stróż wskaże. 3749—2

Meble z 3-ch pokojów sprzedam tanio. Spacerowa 27- 6. 3686—3

Potrzebna zaraz sprzedawczyni z kaucją rb. 50 do filji piekarskiej. Ciemna 122 3748—1

Potrzebne uczenice do nauki krawieczyzny. Mikołajewska 109 II. p. 3745-3

Przybłąkała się suka, pudlica biała, strzyżona. Do odebrania za zwrotem kosztów. Przejazd 41, u fryzjera. 3738—3—1

Poszukuje się obiadów prywatnych w pobliżu ul. Konstantynowskiej. Oferty proszę nadsyłać do administracji „Kurjera„ pod „Henryk I". 3730—2—1

Potrzebni czeladzie stolarscy. Nowo-Targowa 18. 3756—3

Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość: w adm. "Nowego Kurjera Łódzkiego", Zachodnia № 37. 3418—0

Pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem, osobnem wejściem i usługą jest do wynajęcia. Widzewska 11 m. 5. 3709—3

Potrzebne 800-1000 rbl. na I numer hipoteki Ul. Widok № 10 właściciel domu. 3713—6

Potrzebny kucharz do Stowarzyszenia Rzemieślników w Pabjanicach bliższych szczegółów udziela Zarząd stowarzyszenia w dni wtorkowe każdego tygodnia pomiędzy godziną 7 a 8 wieczorem. 3715—3

Pokój frontowy z elektrycznem oświetleniem przy rodzinie do wynajęcia ulica Przejazd 51 III piętro m. 10. 3760—2

Potrzebna do posług na i stałe **dziewczynka** od 13—15 lat. Zgłaszać się: ul. Konstantynowska № 18 na parterze, w oficynie, ostatnia sień. 3703—0

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespodencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Widzewska 36. 3350—1

Pokój dla inteligentnej kobiety. Benedykta 10 m. 2. 3759-3

Sklep kolonialny lub samo urządzenie do sprzedania. Lipowa № 75. 3754—3

Sprzedam tylko zaraz sklepik spożywczy za 50 rbl. Lutomierska róg Ciemnej, 112 naprzeciw kościoła N. Marji Panny. 3743—1

Stroiciel fortepianów, pian n przyjmuje zamówienia na strojenie. Benedykta 42. Sobczyński. 3740—2

Sublokator może dostać mieszkanie. Zachodnia 24-21. 3728—2—1

Sklep spożywczo - dystrybucyjny przy fabryce do sprzedania. Pańska № 23. 3685—6

Udzielam lekcji i korepetycji przygotowywam do szkół i na świadectwa. Orla № 16 m. 1. 3712—5

Zakład fryzjerski do sprzedania w Aleksandrowie w dobrym punkcie. Wiadomość: Aleksandrów, ul. Kościelna, Bornstein. 3732—3—1

Zgubiono kwit zaliczeniowy na 47 rbl. 40 kop. za № 70593 wydany 17 września 1913 r. z kolei Fabryczno Łódzkiej na imię Ch. Pogira Łódź, Cegielniana 46. 3750—3

Zaginął weksel in blanco na rubli 22 wystawiony przez Władysława Antkowiaka na zlecenie Józefa Płoszalskiego. Weksel jest nieważny. Uprzedza się przed nabyciem. 3758-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki I. Gutmana na imię Juljana Linke. 3744—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Bermana na imię Stefanji Machalskiej. 3741—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Wiktora Kowalika. 3742—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Kazimiery Jędrzejczak. 3752-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Rosenblatta na imię Janiny Dolak 3753—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Sztyldta na imię Marjanny Majewskiej. 3751—1

Zaginął paszport, wydany z Wielunia, na imię Józefy Kuźnik. 3755—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Dobryszyce, pow. noworadomskiego, gub. Piotrkowskiej, na imię Piotra Piechowskiego. 3724—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Piaskowice, pow. łęczyckiego gub. kaliskiej na imię Marjanny Marszał. 3720—3

Żołądkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskażę skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie"

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA

Łódź, Konstantynowska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszenie (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach.

Wydawca Antoni Książek. W drukarni St. Książka, Zachodnia 37. Redaktor: Jan Garlikowski.